

Stop dewastacji, czas na ochronę

3 sierpnia 2020

Dzisiaj rano kilkanaście osób, aktywistów i aktywistek Greenpeace, wspięło się na dach Ministerstwa Środowiska i rozwiesiło olbrzymi baner z napisem „Stop dewastacji! Czas na ochronę” oraz wizerunkiem ministra środowiska Michała Wosia wycinającego drzewo. Aktywiści i aktywistki apelują o objęcie wszystkich starych, cennych polskich lasów odpowiednią ochroną i krytykują ministra środowiska za to, że nie zajmuje się ochroną przyrody tylko realizuje rabunkową politykę szefów koncernu Lasy Państwowe.



„Minister środowiska nie może być wykonawcą biznesplanu leśnych baronów. Obowiązkiem rządzących jest ochrona naszego wspólnego dobra, jakim jest przyroda. Potrzebujemy ministra, który słucha głosu nauki i społeczeństwa, a nie bossów leśnego koncernu. Potrzebujemy ministra, który w obliczu kryzysu klimatycznego i ekologicznego potrafi stanąć po stronie ludzi i przyrody, a nie tych, którzy resztki tej cennej przyrody eksploatują i niszczą dla władzy i pieniędzy” – mówi Marta Grundland, koordynatorka kampanii leśnej Greenpeace Polska.

Greenpeace domaga się, by co najmniej 15% naszych lasów – wszystkie stare, najcenniejsze przyrodniczo siedliska w całej Polsce – zostały pilnie i trwale wyłączone z wycinek i objęte ochroną, na jaką zasługują. Organizacja zwraca uwagę, że właściwa ochrona i zakończenie wycinek w starych lasach jest konieczne między innymi ze względu na kryzys ekologiczny i masowe wymieranie gatunków dzikich zwierząt i roślin. Stare lasy to również doskonałe narzędzia do walki z kryzysem klimatycznym. Przechowują w ściółce, glebie i drzewach ogromne ilości pochłoniętego z atmosfery węgla. Są naszą naturalną

tarczą, która już teraz zmniejsza dotkliwość skutków kryzysu klimatycznego takich jak susze czy powodzie.

Od blisko 20 lat nie powstał w Polsce żaden nowy park narodowy. Kolejni ministrowie środowiska dawali zielone światło na eksploatację cennych przyrodniczo drzewostanów w miejscach, które były planowane do objęcia ochroną – w Puszczy Białowieskiej, Karpackiej, Piskiej i wielu innych lasach w całej Polsce. Minister Michał Woś nie tylko kontynuuje tę szkodliwą tendencję, ale wręcz ją wzmacnia. Ten proceder, szkodliwy dla ludzi, przyrody i klimatu, krytykowany przez naukowców i przeważającą część społeczeństwa, musi się zakończyć. Niekompetentni urzędnicy muszą zostać zastąpieni przez osoby, które naprawdę chronią przyrodę, nasze wspólne dobro.

„Wracam właśnie z Bieszczad i Pogórza Przemyskiego, gdzie oglądałem na własne oczy m.in. dewastację starych drzewostanów Puszczy Karpackiej. To szokujące, jak leśni baronowie nie oglądają się ani na głos nauki, ani na sprzeciw społeczeństwa, i dla budowania swojej pozycji są gotowi na wycinki w starych, cennych lasach. Jeszcze bardziej szokujące jest to, że minister środowiska, zamiast kontrolować te zapędy i ograniczyć wycinki, dba tylko o to, by biznesplan szefostwa Lasów Państwowych był realizowany. Czas na gruntowną zmianę w podejściu rządzących do przyrody!” – mówi Marta Grundland.

Aktywiści i aktywistki zapowiadają, że chcą zostać na dachu ministerstwa, by głos wszystkich osób mieszkających w Polsce domagających się odpowiedniej ochrony lasów wybrzmiał odpowiednio mocno. Zwracają też uwagę, że minister środowiska nie odpowiedział do tej pory na żaden z listów wysyłanych mu przez Greenpeace lub koalicje, w których działa organizacja, z prośbą o spotkanie i rozmowę o ochronie przyrody.

Wydarzenie odbywa się z zachowaniem zasad dystansu fizycznego. Wszyscy biorący udział w wydarzeniu aktywiści i aktywistki, w przypadku dystansu mniejszego niż 2,5 metra noszą maseczki

ochronne na nos i usta.

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)